

Lech Krzyżanowski

Ewa Krakowska-Pilch (1941-1992)

Ochrona Zabytków 46/3 (182), 282-283

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ewa Krakowska-Pilch (1941-1992)

Różne, niekiedy kręte drogi wiedą ku profesjonalnemu działaniu w ochronie i konserwacji zabytków. Dokonując świadomego wyboru Ewa pokonała swoją drogę, choć w kilku etapach zmierzała do celu. Z liceum ogólnokształcącego przeniosła się do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Pięcioletnia nauka pozwoliła dobrze poznać i opanować techniki plastyczne, a w szczególności — rozwiniąć wrodzony talent rysunku, co miało wpłynąć na dalszy los Ewy. Jednak marzenia młodej poznanianki o artystycznej karierze skorygowała rzeczywistość. Wielokrotnie próbowała przejść przez igielne ucho egzaminów na wyższe studia plastyczne, by w końcu podjąć pracę dokumentalisty-rysownika.

Udział w terenowym dokumentowaniu badań archeologicznych rozpoczęła w ekipie Polskiej Akademii Nauk, na stanowisku w Kaliszu, a także w ekipie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Poznaniu. Już wtedy wyróżniała ją umiejętność szybkiego a zarazem precyzyjnego dokumentowania profilów archeologicznych, rysowania znalezisk. Te kwalifikacje zjednały Jej uznanie środowiska i od 1966 r. podjęła pierwszą stałą pracę rysownika w tak szacowanej instytucji jak Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Także i tu szybko doceniono jej wysokie umiejętności, gdyż

poza dokumentacjami terenowymi powierzono jej wykreślanie rysunków i map do monumentalnego wydawnictwa „Fontes Archeologici Posnaniensis” 1950-1975 (Poznań 1975). Podobny charakter miały Jej zadania w Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Poznańskiego Oddziału PP PKZ.

Jednak prawdziwe zbliżenie do konserwacji zabytków nastąpiło we Wrocławiu, gdzie od 1971 była laborantką w Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki Wrocławskiego Oddziału PP PKZ. Precyzja, z jaką dokumentowała badania archeologiczne, szacunek dla oryginału wdrożony w trakcie eksploracji archeologicznych i koleżeńskie kontakty z doświadczonymi badaczami, wsparła praktyczną wiedzę o technikach artystycznych. Umiejętność ich stosowania bardzo się teraz przydała. Nastąpił teraz nie tylko okres terminowania w dobrym zespole, pod okiem dyplomowanych konserwatorów, lecz i gromadzenia doświadczeń konserwatorskich (zarówno w malarstwie sztalugowym, jak i polichromiach na podłożu kamiennym i drewnie). Miały one wkrótce zaprocentować.

Dokumentalistką Pracowni Konserwacji Rzeźby Oddziału PP PKZ w Warszawie została w 1972 r., a już w następnym pracowała na Zamku Królewskim. Początkowo również jako dokumentalistka w Pracowni

Konserwacji Dzieł Sztuki Kierownictwa Odbudowy Zamku Królewskiego PP PKZ, następnie jako kierowniczka Działu Dokumentacji. To od Ewy Krakowskiej-Pilch w znacznym stopniu zależało rozpoznawanie autentycznych detali wystroju i propozycja ich lokalizacji w odtwarzanych wnętrzach. A dodać trzeba, że jej pracownia przejęła 1988 fragmentów snycerskich, sztukaterii itp., rozpoznano zaś i zlokalizowano 1048, wbudowano 988, dokonując także ich restauracji i dokumentacji zgodnej z wymogami PP PKZ.

Ten okres wymagał także udziału w niezliczonych zamkowych komisjach konserwatorskich, muzealnych i innych. Była to okazja do uczestniczenia w dyskusjach specjalistów wysokiej klasy i jednocześnie pierwsza wyższa uczelnia Ewy. Prawo udziału w tych ważnych spotkaniach wypracowała sobie sama. Relację o tych trudach zawarła w komunikacie opublikowanym w specjalnym „zamkowym” numerze kwartalnika „Ochrona Zabytków” (nr 1-2, 1987, ss. 137-140). Rok wcześniej wygłosiła ten tekst na ogólnopolskiej sesji konserwatorskiej „Restytucja Zamku Królewskiego w Warszawie” (Warszawa, 2-4 września 1986).

Dorobek dokumentacyjny związany z restytucją wnętrza Zamku Królewskiego w Warszawie zamknęła Ewa Krakowska-Pilch w 21 tomach opracowanych samodzielnie. Stanowią one waż-

ny element w archiwum zamkowym. Charakteryzując ten sposób dokumentowania Andrzej Łotysz użył w jednym ze swych artykułów trafnego określenia: „nowa generacja dokumentacji konserwatorskiej”.

Losy konserwatorów zabytków zatrudnionych w PP PKZ, firmy nierozdzielnie związanej z programami państwowej ochrony zabytków, były ściśle splecione z przegrupowaniami w ramach jej struktury. W 1987 r. rodzina Pilchów przeniosła się do Zamku Królewskiego, dokąd ich skierowało zadanie organizacji pracowni naukowo-badawczych w Oddziale PP PKZ powołanym do realizacji wielkiego dzieła urbanistycznej rewaloryzacji i modernizacji oraz restauracji całego Starego Miasta.

Od 1983 r. ponownie w warszawskiej Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki finalizuje wielkie opus dokumentacyjne Zamku Królewskiego. Tej odpowiedzialnej i samodzielnej pracy towarzyszył okres szczęśliwego macierzyństwa — wychowywanie syna Michała urodzonego w 1979 r.

Rok 1986 zaznaczył ważny zwrot w zawodowym życiu Ewy. Objęła stanowisko dokumentalisty w Oddziale Konserwacji Architektury Monumentalnej PP PKZ powołanym do restauracji i modernizacji hotelu „Bristol”

w Warszawie. Jednocześnie podjęła zaoczne studia zabytkoznawstwa na Wydziale Konserwacji Zabytków Architektury Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jak w trakcie najbliższych pięciu lat godziła nadzór konserwatorski w pracach KAM-u, rodzinne obowiązki, comiesięczne, tygodniowe wyjazdy na sesje uniwersyteckie, pozostaje w kręgu domowej tajemnicy rodziny Pilchów, zawsze z serdeczną gościnnością witających każdego w swym domu.

Dopiero później zorientowaliśmy się, że w tym czasie Ewa pracowała nad książką — *Hotel „Bristol” znany i nieznanym* — wydaną przez PP PKZ w Warszawie, w 1990 r. Zawarła w niej wyniki swych badań i odkryć dokonywanych w trakcie nadzorów konserwatorskich w „Bristolu”. Powstał dokument bogato ilustrowany, obiektywnie i rzeczowo przedstawiający skomplikowane realia tego nie dokończonego działania konserwatorskiego. Z podziwu godnym spokojem autorka scharakteryzowała dzieje prac, zmieniający się stan rozpoznania technicznego wielkiego budynku, pominęła natomiast zjawiska, które budziły w owym czasie napięcie między inwestorem a wykonawcą, pozostawiając miejsce na refleksję i samodzielną ocenę czytelnika.

Zakończenie studiów zaocznych, ukoronowanie wieloletniego trudu znakomicie zdany egzaminem finalnym, uzyskanie dyplomu magistra zabytkoznawstwa i konserwatorstwa, niemal zbiegło się ze zwolnieniem z pracy. I nie ma większego znaczenia to, że przyczyną wymówienia było rozwiązanie Oddziału KAM na skutek postępującego kryzysu ekonomicznego i braku zleceń na prace konserwatorskie. Po trudnych latach intensywnej pracy — finalizowania wielotomowej dokumentacji zamkowej, nadzorów konserwatorskich w KAM-ie, studiów uniwersyteckich i jednoczesnym pisaniu pracy magisterskiej i książki o „Bristolu” — Ewa Krakowska-Pilch została bezrobotna.

Nawet bliscy przyjaciele nie wiedzieli, że wyeksploatowany przez te lata organizm zaczął odmawiać posłuszeństwa. I właśnie, po pokonaniu najrozmaitszych przeciwności — gdy, jak się zdawało, nastawał czas spokojnego korzystania ze zgromadzonego kapitału kompetencji i kwalifikacji zawodowych, tak konsekwentnie zdobywanych — przestało bić Jej serce. Zostaliśmy w zadumie nad losem bliskiej nam Koleżanki, tak niespodzianie pozbawieni Jej pogodnego uśmiechu, obecności w kręgu przyjacielskiego zrozumienia.

Lech Krzyżanowski